

Martyna Kamińska

Chleba, pracy, tamponów

Jest rok 2020
Światem rządzi koronawirus
Jak widać każde znaczące zjawisko
Musi być w rodzaju męskim

Najnowsze badania unicefu donoszą
500 milionów kobiet boryka się z ubóstwem menstruacyjnym
Według innych statystyk
21% procent polskich uczennic ma przyjaciółkę którą dotyka ubóstwo menstruacyjne
Wokół widzę ubóstwo menstruacyjne
Nie chcę widzieć ubóstwa menstruacyjnego

Tymczasem ktoś sprzedaje na allegro maskę przeciwpylową
Nazywając ją maską antywirusową
W rewelacyjnej promocji 50 zł za sztukę

500 milionów kobiet nie ma pieniędzy na podpaski
Nie ma też pieniędzy na antykoncepcję
Urodzi więc kolejne pokolenie kobiet
Na których podpaski trudno będzie znaleźć pieniądze
Na których antykoncepcję trudniej będzie znaleźć pieniądze

Na szczęście jest rok 2020
I aktywistki nie muszą już o nic walczyć
Przecież i tak nie wyjdą na ulicę

Demiurg

Dziewczynka w za dużym sweterku i w za małych spodniach
Walka różowo-niebieskiej przyszłości z bladodżinsowym wczoraj
Podnosi dłoń i lewituje w powietrzu
Fosforyzując każdym możliwym kolorem

Kamień wzgardzony stanie się fundamentem?

Gdyby rozstały się morza i oceany
Gdyby niebo pękło na dwa kawałki
Gdyby huknęły trąby anielskie
Może z tego wydarzenia powstałaby
Nowa religia niepatriarchalna

Widziałam ją
Choć samochody nie stanęły nawet na sekundę
Widziałam choć
Moje oczy są głuche na wszystkie obrazy świata
Widziałam
Ofiarę dobrowolnie oddaną pulsującemu miastu

Jam jest Bóg wzgardzonych i opuszczonych
Jam jest Alfą i Omegą, wiecznością i nicością
A kto ze mną pójdzie nie zginie w grzechu

Fantasmagoria
Fantasmagoria!
Fantasmagoria!!!!!!!!!!
Widziałam ją
Widziałam i wierzę

Nibylandia

I jeszcze kilka słów o małych chudych dziewczynkach
Tych zamkniętych w sobie na tyle
Że nawet menstruacja
Przestaje odwiedzać je regularnie

I o młodych chłopcach
Którym włosy na nogach wypadają szybciej
Niż zaczęły się pojawiać

O tych którzy chowając się
Przed doświadczeniem nicości
Codziennie robią krok w jej stronę

I o tych którzy biorą udział w każdym
Choćby najgłępszym procesie myślowym
Szepcąc jak mantrę jedno bolesne zdanie
Nawet gdy się myśli że dawno ich już nie ma

Chciałabym móc krzyknąć do nich
Do wszystkich po kolei i przeproszać
Że nie potrafiłam odratować ich w porę